

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie z rana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer pojed. 5 marek.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 120 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nokrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Synek Kościuski Nr 1. — Telefonu w 63.
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuski Nr 1. — Telefonu w 63.
Otwarta od godz. 9—2.1 i od 5—7 wiecz.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 7.12 (Tel. od wł. kor.).
Dzisiaj odbyła się konferencja ministrów Spraw Zagranicznych, Sapiehy z członkami Komisji Ligi Narodów, na której czefe stoł państwownik Chardigny. Minister Sapieha odniósł się do konferencji tej z raportem do Naczelnika Państwa. Wczorajek podjęcie się zbranie komisji zaproszonej w przedmiocie wniosku p. Rygiel, dotyczącego sprawy Cieszyńskiej. Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Skarbowo-budżetowej nowomianowany minister Skarbu Stępczowski przedstawił program finansowy.

Dzisiaj odbyła się konferencja pod przewodnictwem wiceministra Daszyńskiego z przedstawicielami stronników żydowskich. Przedmiotem narad było odezwę Rządu do ludności o stosunki do współobywateli żydów.

Dzisiaj w południe w Prezylium Rady Ministrów odbyła się konferencja prasowa. Wzięli w niej udział: prez. Witos, wicem. Daszyński, minister Sapieha, minister Siłwiński i przedstawiciele dzienników warszawskich, poznańskich, krakowskich, lwowskich, górnośląskich. Wszelkie korespondenci reprezentowali „Dziennik Białostocki”.

Celem konferencji było poinformowanie przedstawicieli prasy o położeniu polityki wewnętrznej, o zamierzeniach rządu i o zadaniach prasy w stosunku do problemu polityki zagranicznej. Konferencja trwała 3 godziny.

Wieksość greków za powrotem króla Konstantyna.

Warszawa 7.12. (Tel. od wł. kor.).
Z Hagi donoszą, że głosowanie ludności greckiej odbyło się spokojnie, większość opowiedziała się za powrotem króla Konstantyna na tron grecki. Węzlerze nie wzięli udziału w głosowaniu.

Odszkodowanie dla Francji

Warszawa 7.12. (Tel. od wł. kor.).
Z Paryża donoszą, iż francuski prezydent ministrów Leguina ogłosił, że rząd francuski wystąpi do budżetu 16 milionów franków, przypadających od Niemiec. Leguina dąży do tego, aby nie być zmuszonym do zapłaty Francji odszkodowanie, zamiast tego będzie zalegał o warunki pokojowych.

Orzeczenie zatrzymanych poddańców.

WARSZAWA 7.12. (Pat.).
Z dniem 11 grudnia znosi się wprowadzone dn. 3 listopada ograniczenie za na osobowość, z podjąciem się normalnie rach. osobowy prac. orzeczeniem zatrzymanych poddańców.
Blizsze szczegóły i numery poddańców ogłoszą dyktando kolekt.

Walki bolszewików z Siemionowym.

Helsingfors 7.12. E. Express.
Depesza iskrowa z Moskwy donosi, że wojska Siemionowa zostały ostatecznie rozbite.

Nowa armja antybolszewicka.

Bukareszt, 7.12 (East Express).
Nadeszły tu wiadomości o organizowaniu nowej armji na Kubaniu. Na czele tej armji stoi gen. Chwostikow.

Zamierzony atak bolszewicki na Łotwę.

Wilno 7.12 (East Express).
Z mierzających sfer donoszą, że przygotowany jest atak bolszewicki na Łotwę. Bolszewicy zgromadzili w ostatnich dniach znaczne oddziały kawalerji, piechoty i artylerji pomiędzy Dryssą a Kochanowiczami. Jak wiadomo wśród posłów konstytuancy łotewskiej znajduje się 33 komunistów. W związku z tem liczą bolszewicy, że bez wielkiego wysiłku uda się im opanować Łotwę, za pomocą sił zbrojnych.

Niezadowolnienie z Sowietów wzrasta.

Helsingfors 7.12. (East Express).
Według doniesień „Krasnej gazety” niezadowolnienie z rządów bolszewickich wśród robotników Rosji Sowieckiej wzrasta. W Rosji panuje formalny głód. „Prawa” i „Krasnaja gazeta” donoszą, że podczas wyborów do rad robotniczych i wojskowych w Petersburgu wybrano dotąd 33 t. zw. bezpartyjnych i zaledwie 20 komunistów.

Niemcy o głosowaniu emigracyjnem.

BERLIN 7.12 (East Express).
Przedstawiciele wszystkich partji poczynając od nacjonalistów aż do socjalistów niezadowolnie oświadczają się przeciwko odstąpieniu od litery traktatu pokojowego w Wersalu i zamierzają jaknajenergiczniej zwalczać propozycje przekazania głosowania plebiscytowego emigrantom do Kolonii.

Przyjazd Komisji kontrolującej Ligi Narodów.

Warszawa, 7. 12. (E.E.)
Wczoraj do Warszawy przybyła Komisja Kontrolująca Ligę Narodów z państwownik Chardigny na czele. Komisja zabawi w Warszawie kilka dni, ze względu na rozpoczęcie pertraktacji pomiędzy rządem kowieńskim a rządem polskim. Przedstawiciele rządu kowieńskiego mają przybyć również do Warszawy. W dniu dzisiejszym Komisja Kontrolująca przyjechała zostanie przez Ministra Spraw Zagranicznych Jatro zaś przez Naczelnika Państwa. Po upływie kilku dni Komisja wróci z powrotem do Wilna i Kowna.

Możliwość przedłużenia rozejmu.

Warszawa, 7.12. (Tel. od wł. kor.).
Z Rygi donoszą, że zdaje się być możliwym przedłużenie terminu wypowiedzenia rozejmu do 1 i pół miesiąca. Za to uzyskamy wymiarę jednych wojennych.

Wieczna hakata.

Berlin 7. 12. (Pat.).
Prasa niemiecka rozpoczyna się o zjeździe niemieckiej partji ludowej w Norymberdze. Na zjeździe były reprezentowane wszystkie działy niemieckiej i Austrii. Z przemówień ich mówców wiał duch wszelkimi niemieckimi. Mówcy nawoływali do ekspansji Niemiec, zwłaszcza na kręścach.

— Prenumerujcie „Dziennik Białostocki” —

Tymczasowy zarząd na terenach przyfrontowych i etapach.

Warszawa, 7.12. (Tel. od wł. kor.).

„Monitor Polski” ogłasza rozporządzenie Naczelnika Państwa o utworzeniu tymczasowego zarządu na terenach przyfrontowych i etapach. Szefa mianować będzie Naczelnik Państwa na wniosek prezydenta ministrów. Szefowi przysługują te same prawa, co b. Komisarzowi Generalnemu Zarządu Głównego Wschodniej.

Przemawiał dziad do obrazu...

Ryga, 7.12. (Pat.).
Lotewskie biuro prasowe podaje: Joffe wygłosił długie przemówienie na posiedzeniu Komisji finansowej rosyjsko-polskiej konferencji pokojowej, na której oświadczył, że sytuacja ekonomiczna Rosji jest tak złą, iż władze Rosji nie jest zdolna do zwrotu lub kompensaty za artykuły uszkodzone lub zaginione podczas ewakuacji z Polski. Dyskusja trwała 5 godzin, nie doprowadziła jednak do rezultatów, ponieważ Polska delegacja nie zgodziła się na poglądy delegacji rosyjskiej.

Niemcy wzięli broń na '60 w Śląsk.

Bytom 6.12. (E. E.).
Władze kontrolne komisji międzysojuszniczej skonfiskowały 50 rewolwerów, przywiezionych z Brzeż do miejsczka Zabrze. Skonfiskowane broń stanowi zaledwie drobną część przywiezionej.

Szabla honorowa gen. Hallerowi

Warszawa, 7.12. (East Express).
Jutro o godz. 12 w sali ratuszowej wręczona będzie gen. Hallerowi szabla honorowa.

Z Wileńszczyzny.

(KBP.) Na wiecu w Targielach jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję: „My, mieszkańcy gminy Targielskiej pow. Wileńskiego, zbrani na wiecu dnia dzisiejszego przesyłamy rządowi polskiemu wyrażone podziękuję za gotowość odparcia wszelkich wrogich zakusów na prawo ziemi naszej nieśkrępowanego zdecydowania i jej losów. Na ręce p. prezesa Rady Ministrów przesyłamy zapewnienie, że wszelkie swe siły wyłożyliśmy i nieśmy i krwini nie poskąpimy, by zaoferować bezprawnie żądanie rządu Kowieńskiego, by przez walkę i pracę połączyć się nierozdzielnie z rządem z Macierzą. Powyższe stwierdzają swolmi podpisami proboszcz targielski, oraz wójt i pisarz gminy targielskiej.

listy z Górnego Śląska.

(Korespondencja własna.)

BYTOM 6.12.

Sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku wkrocza już w swój okres krytyczny.

Wiedomości, jakie to niosą do Paryża, w których wymieniony jest ten, czy inny termin plebiscytu, wywołują wprost oszołomiacze wrażenie na tutejszych mieszkańcach. Mieszkańcy Górnego Śląska dokładnie zdają sobie sprawę z znaczenia wypadków, jakie się wkrótce mają rozegrać na terenie plebiscytowym, wie, że od tych kilku dni, w których się będzie odbywał głosowanie, zależna jest nie tylko jego własna przyszłość, lecz przyszłość wielu jego następnych pokoleń.

Siąd też zrozumiały jest niepokój i rozgorączkowanie, jakie nim ogarnęło.

Wiedomość o tem, że plebiscyt na Górnym Śląsku ma się odbyć z końcem stycznia przyszłego roku do tego stopnia oszołomiła ludność tutejszą, że wrażenie, jakie ona wywarła na każdym z poszczególnych mieszkańców zda się można wyzyskać z całej jego postaci, z każdego wykonanego przezeń ruchu, z każdego słowa.

Na twarz Górnoszlązaka wyraża się ten pełen niepokoju stan jego duszy, to myśli, która już od pierwszej chwili, gdy wiadomość się stoła, że w myśli uchwał konferencji Wersalskiej losy Górnego Śląska mają być rozstrzygnięte przy pomocy plebiscytu, ogarnęła jego umysł.

Od tej chwili zapomniano o drobnych, codziennych domowych kłopotach, całą myślą i dążąc odwołując się przygotowaniom do mającego nastąpić plebiscytu.

Wiedomości odpowiedzialności moralnej, jaka spoczywa na ka-

dym, kto ma prawo przyjęcia udziału w głosowaniu, czy głosować może na stałi rezydenci plebiscytu jeszcze bardziej się spóźgowała pod wpływem nieoczekiwanych wieści z Paryża. Myślby się ten, który sądził, że polska część tutejszej ludności, będąc pewna swej przewagi liczebnej zachowa się biernie wobec rozgrywających się wypadków, że czując swe dominację w sycła Górnego Śląska znaczenie apokajnie oczekiwając będzie na wynik przyszłego głosowania.

Wielką krzywdę morającą wyrządzoną naszym górnoszlazkim rodakom, gdyby posiadano ich o tak wielką lekkomyślność, bo wprowadzić widza oni, że są tym ważnym czynnikiem, który rozstrzygnie o przyszłości Górnego Śląska, jednak również dobrze wiedząc, że Niemcy zdają wszelkich starań, aieką się do życia najbardziej nawet niecznych, sposobów, byleby tylko bogaty kraj zachować w swym posiadaniu.

Kilka dni temu, wyszedłszy z hotelu, w którym się zatrzymowałem, na spacer, zważyłem na obok wieszącą grupę ludzi, którzy bardzo żywo omawiali jakas widocznie nadzwyczaj ich interesującą sprawę. Ze temat, na jaki prowadzili tak ożywioną dyskusję, zajął przeczytać całą ich uwagę, było to widok poprosła z ich twarzy, z tego gorączkowego podniecenia, z jakim wyrażano słowa, których na razie nie mogłem dosłyszeć. Zaciekawiony przyczyną, dla której zebrali się ci ludzie, by podjąć dotkliwie dające się odczuwać chłód obradow pod gołym niebem, zbliżyłem się do tej grupy, by posłyszeć nad czym tak obrażają.

Jakis człowiek, ubrany w ciemnoniebieską bluzę, z czego wynioskowałem, że to robotnik, gorączkowo wymachiwał rękoma, z widocznym napięciem eos przekładał swym towarzyszom. Głosem i jakas ponura złością malowała się na jego twarzy. Otoczenie słuchało go z widoczną wagą.

Powiedom wam — mówił ów człowiek, — że Niemcy przywołują do nas całe rzesze swych płatych ludzi, by tylko móżdż wygrzebieć plebiscyt na Śląsku.

Sam dziś widziałem — mówił dalej — dużą grupę Niemców, którzy tylko co przybyli do Bytomia i jak później wyjaśniłem są podobno „opowiadani, do przyjęcia udziału w

głosowania. Musimy więc stworzyć zorganizowaną siłę, która się przeciwstawi niemieckim zgromadzeniom. Myślmy więc stworzyć zorganizowaną siłę, która się przeciwstawi niemieckim zgromadzeniom, musimy czynić wszystko, by Polska wygrała, że my, Górnoszlazcy tylko do niej chcemy należeć.

Słowa jego były przyjmowane z uznaniem, wiedząc było, że im wszystkim chodzi o to, by nie dopuścić do głosowania emigrantów niemieckich, gdyż mogliby oni wbrew woli prawdziwych mieszkańców Górnego Śląska przechrzcić szale zwycięstwa na korzyść zalcenawizowanych Niemiec. Każdy dobrze to jest poinformowany o fałszerstwach, jakich się dopuszczają Niemcy, wie, że przygotowali oni trzysta tysięcy „emigrantów“, zaopatrując każdego Niemca w domki, jeżeli zechce się tylko on przejechać na koszt rządu na Górny Śląsk. Wprawdzie, z podród milijonów Polaków w ślaskiego czasu wyjechało ogółem Niemiec i do Westfalii, lecz nie wiadomo, czy będą tam mogli przyjechać na czas plebiscytu, gdyż Niemcy już teraz arczącają każdego Polaka, któryby się nosił z tą myślą, pad narzucił zdrady stanu, a ci którzy są robotnikami tracą swe posady z tem nadmienieniem, że nie będą mogli być nigdy przyjęci z powrotem do tego samego przedsiębiorstwa.

Nie więc dziwnego, że barzy się ludność polska; arządza na całym obszarze Górnego Śląska wieść, w celu zaprotektowania przeciwko nielawom niemieckim macherom plebiscytowym, za pomocą uczęszczania w głosowania Górnoszlazków, zamieszkałych w Niemczech.

Są dowody na to, że Niemcy, podobnie jak na Wormli i Mazarach, pragną podstawić do głosowania osoby, na legitymację nietylko nie mającej, lecz nieznaną z miejsca pobytu Górnoszlazków. Niemieckie związki plebiscytowe w Niemczech zwracają się do górnoszlazkich arzędów paraliżujących z żądaniem wydania im metryk tych osób, które amary na wychodźstwie, lub też zgibęły podczas wojny.

Widąc z tego, że Niemcy nie próżniują, aiekając się do wszelkich sposobów, byleby tylko fałszować plebiscyt. Od nas tylko zależne jest należyte przeciwdziałanie.

Musimy zaś to czynić natychmiast, gdyż każdy dzień zwłoki grozi nam katastrofą atnaty Górnego Śląska dla Polski.

Gdy co zbierać — to gotówkę.
Gdy co kupić — „Milionówkę“
Gdy co wydać — tysiące mały.
Gdy co wygrać — milion cały.

Do dnia 31-go grudnia jeszcze tylko 1010 marek.

Megalizowane żdzierstwo.

Władze, praso i całe społeczeństwo przez swoje organizacje i stowarzyszenia prowadzą bezwzględna walkę z niesaminną spekulacją i lichwarskim wyzyskiem — to prawdziwa hydra lerniejska o siedmiu głowach.

Spekulantów sięga praso i opinia publiczna, sadzą ich za krokami i piciąją mianem pasywnych. Powołano do życia specjalne instytucje, jak np. „Arząd walki z lichwą i spekulacją“.

I sprawiedliwość każe przysnać, że zakusy tych szkodników społecznych zostały znacznie akroćcone. Nie znaczy to, aby amniejszy się miało wilcza zachłanność paskarzy i aby ich sepie szpony siępiły się w swej krowiozłości — tylko sami oni, panowie spekulanci, cofnęli się nieco w cień dyskretnej i przyczaili w okrycia, prowadząc stamtąd zreczenie i ogólnie swoi obrzydliwy proceder, z obawy, by ich nie pochlagnęło za achem.

Niestety wśród clementów, które w chęci bogacenia się kosztem bliźnich posunęły się tak daleko, iż zetknęły się na tej drodze z obrzezaniem ogółu i stanowczem veto prawa, znajdują się dotychczas jeszcze pewne grupy, które jakby stoły poza nawiasem moralnej i kryminalnej odpowiedzialności, gdyż w dalszym ciągu uprawiają nieczystą działalność, przez nikogo nie nagabywani.

Z tej kategorii „nietykalnych“ wspomniemy tu p.p. opiekarzy.

Oto dziś, kiedy — jak się rzekło — nakłada się kaganiec wszelkiej lichwarsko-paskarskiej orgji za pomocą tak, cenników, przepisów i postanowień obowiązujących — jedynie

Przez siedm mór i trzy oceany.

(Obrazki z podróży.)

Właściciel „akcjazeczów“ taktorytyle halasa narobiła w Europie i która im zjednała ławory Wersalskiej konferencji — rozegrała się w r. 1918 na Syberji i obejmując okres czteromiesięczny. Rodowód jej atoli datuje się znacznie wcześniej, a epiłóg podobno jeszcze się nie rozegrał — o ile wierzyć można rosyjskim patriotom, których uroczyste zapewnienia w tej mierze sam niejednokrotnie słyszałem.

Będąc referentem Polskiego Biura Prasowego w Charkowie (założonego przez Feliksa Kornilowa-Korbuta w styczniu 1920 r. dla informacji prasy polskiej w Ameryce), miałem w ręku dostarczone nam, przez różne kompetentne osobistości z najbliższego otoczenia syberyjskiego wiktorzy, admirała Kozłowa, źródłowe i wyzyskujące materiały do tej czechosłowackiej epopei. Nieestety, wyjazd do kraju przeszkodził mi wówczas zająć się

tą sprawą i musiałem w myśl amowy zwrócić właścicielom owe, tak ciekawe dokumenty historyczne.

Ale jeden z nich adło mi się przecieć skopiować. Jest to — widząc zdumienie i rozczarowanie na waszych twarzach. Kiedy czytacie te słowa — zarys sztuki kinematograficznej, skomponowanej przez jakiegoś bezimiennego autora, „dla rozgłoszenia po całym świecie, o więc i wśród popasów, bobaterskich czynów arystokratycznych legionarzy jak głosi przypisek, umieszczony przed nagłówkiem.

Utwór ten jest satyrą, bardzo nawet złośliwą, a tem samem niezapelnie bezstronna, ale te niedostaki okupuje sowiele cennymi zaletami: zamyka w sobie całokształt omawianych dziełowych notowanych bardzo skrapulnie i d tyle sammiennych w ajelu, o ile tendencyjnych w zabarwieniu.

Znam od początku do końca czechosłowacką akcję na Syberji z własnej, bezpośredniej, kilkunietniej obserwacji, lecz sądzę, że ten kinodramat podaje celosć w sposób możliwie najwziewiejszy i dlatego pozwól sobie wyświetlić go ta w dosłownym przekładzie głównej jego treści, tj. nazw aktów i scji obrazów, natomiast marginesowc ob-

jaśnienia, które mają znaczenie tylko dla reżysera i artystów, odwozujących sztukę; lecz które dla czytelnika są zupełnie zbędne — skróć do rozmiarów, nieodzownych naprawdę dla zrozumienia kreśel. Napisy, ołożone w rosyjskim oryginalnie po czechu, pozostawiam amyśle w pierwotnem ich brzmieniu, aby nie zmieniła „tona“. A teraz — zaczynamy!

„Sprzedajna narzeczona“

czyli
Czesko-słowacko syberyjski. Trimaril (Alexander Wielki, Don Qal-jotte) i Sienka Razin w jednej marnej osobie).

Tragifarsa historyczna w 3 listowych aktach, poprzedzona poetycznym o najprawdziwszym

PROLOGIBM

(Marzenka zdradza swego Franza)

(1914—1916)

Lepszy w Roskska hausta Wasia. Niż w Roskska hausta kapusta. (Cale paki, brygady i dwizje przechodzi z muzyką, sztabem i taborem do „rosakcho zajetu“).

Akt I. (1917).

(Marzenka znowdli nadzieje Iwana Iwanowicza):

Ka przeda

Nas wedoa —

Rzikałem to kamerada. Kujdymie oba hnali k'zada. (Niedana ofensywa czechosłowackiej dywizji w lipcu 1917 roku na Hallez).

To je drażba, jako wite: Derżme se neutralite. (Czesi ogłaszają neutralność wobec wewnetrznych zamieszek rosyjskich).

Akt II (1918).

(Marzenka oszukuje Jojnc Firakesa).

Kde se pivo warzi — Tam se... rooka spazri. (Czesi, rozbrojeni przez bolszewików, jadą na Wschód, aby we Władywostoku wsiadć na okręty i adać się do Francji).

Kto na ciebie konieniem. Ty na niego... bomba.

(Na slacji w Czelabinsku rzuceni pijani krasnoarmiejscy kamień w czeski pociąg. Wylazaje się hababorda, w której czesi odbierają broń pijanym napastnikom, o wskatek tego sytuacja zaostrza się tak bardzo, że transport czechosłowaków maszą zawrócić z drogi).

Wielkie witeściw i Somarze. Kde se brojona legionarze. (W nadwołżańskiej stolicy adaje się czechom pokonać stałą załogę,

p.p. opiekarsze zgola sadnych reglaminow w tym rodzaju nie posiadaja i niezaczynny obywateli sibi wobec ich aruszczon zgola bezbranny, sady w zapetnoci na ich „dobra wolc” i los swego kalowego szczenia.

Ceny opiekarskie — to codziennie, co nasuwa sie z pod rzeczowej krytyki, jako zastawienie odpowiednikow wroscel. Miestoty, odbiora opiekarska jest chore, ktory ratujac zycie i zdrowie, nie ma bezczelnej ezasa do namysla, ani moznosci wyhora zaspokojenia swych potrzeb — nabycia lekow — gdzie indziej, gdyz pod tym wzgledem wszystkie opieki sa solidarne.

Zwracamy swego miarodajnych czynnikow na te doniesia dziedzic w codziennym zyciu, zwłaszcza naszego miasta, walczacego z epidemia cholery i tyfusu. Nadechodzi Naby Rak — dziec opominkow i niepodzialanc. Niechc on stancie siodnem przelomow w dziejach domowosci cennikow w p.p. magistratow (miejsc), przynoszac im podarek w postaci takis na medykamenty. Czy to w interesie ogola, wice dzialnie o to prosimy.

Kronika.

Jarmark swiateczny.

W niedziale do 12 b. m. odbadzie sie w Domu Zolnierza Polskiego wielki Jarmark Swiateczny.

Na calosc sie zloza:
Kioski — z przybraniami chlopkowmi i kasetki.

Korczma — z piwem i zakaskami.
Obdz cyganski — wrozk.

Loterja.
Przygrywac bedzie orkiestra.

Bilety wejcia 10 marek.
Poczatek o g. 3 pp.

Zarzad Domu Zolnierza Polskiego

niniejszem oglasza, ze nigdy nie wynajmie Salt Gospody Zolnierskiej na bal maskowy roznym cywilnym instytucjom. Ogloszenie wzorajszc o balu maskowym w Gospodzie, bylo amieszczone bez naszej wiedzy i bez uzyskania pozwolenia na wynajecie salt.

ZARZAD.

Comitet gwiazdkowy.

(k) Dzis 8 grudnia o g. 3 wiecz. w lokala Magistratu odbadzie sie posiedzenie Komiteta Gwiazdkowego.

go. Do Komiteta wchodzi przedstawiciele wszystkich instytucji, ktore opiekaja sie zolnierzem.

Zestawienie Emerytalnego.

Stowarzyszenie Emerytalne Pracownikow Przemyslnych nie mogac z powodu dzialan wojennych porozumiec sie z wszystkimi swymi b. czlolekami z Wojewodztwa Bialostockiego wywo nastepujace osoby po odbior-przypadajacych im naleznosci w terminie 3-miesiecznym od daty niniejszego.

Bonasiewicz Wladyslaw,
Kozakiewicz Wiktor,
Lankiewicz Franciszek.

Modelbrodzki Jozef,
Siobczewski Jozef.

Warszawa, dn. 1.12.1920.

Zarzad Stowarzyszenia Emerytalnego.

Biaro Zarzadu miecl sie przy ul. Trzagansta, Nr 3, czynac od godziny 9-3.

Jak placic kasz wazrowskie znakomitości.

Do ciezk chorego p. A. Sokola, miejscowego przemyslowca, wezwano z Warszawy znane go specjaliste 4-ro Londona, ktory za swa wizyte zaladac czterdziesta tysiecy mk.

Gdyby zdolnosci azdrowielskie p. 4-ro Londona byly wspolmierne z pobleraniem przecen honorarjam to pacjenci jego powinnyby momentalnie po konsultacji opaszac loze boleści, tymczasem np. stan p. A. Sokola jest w dalszym elagu b. grozny.

Pod nwege p. referentowi do spraw zdobyczy wojennej. W czasie okupacji Bialogoslaka przez niemcow, zarekwirowali oni kociol fabryczny — wagi 1000 podow z zaklada przemyslowego B. Niemrowskiego w Zlotorji. Ustpujace z naszego miasta, niemcy sprzedali fabryce Artura Gasbacha w Dollndach ten kociol, ktory nie zostal wmurowany i dotychczas stoi bez zytka.

Zachodzi pytanie: czy kociol ten znajduje sie w spisie ewidencyjnym zdobyczy wojennej — a jezeli nie, to dlaczego? Wszak jeszcze w r. 1919 ogloszono dekret Hoczelnika Państwa aniepowoznienia wszystkich transakcji, dokonanych przez niemcow podczas okupacji.

Dozdr Szkolny.

Posiedzenie Dozora Szkolnego w Bialymstoku odbadzie sie w srodce 15 grudnia rb. o g. 7 wiecz.

poczem zabieraja broń i amunicje z miejscowych skladow wojkowych. (Izbrojeni, raszaja na Syberji — jaz w porozumieniu z „tenta” — aby przebiec sie do morza).

(I konona stal.
A fart ledowal
czyli

Od Wolgi do Pacyfika
Szuka Pepik bolszewika.
(Rozruczone rzadko bandy

anarcho-komunistow, wygle w o bazach jencow, alegia naplemia uderzenia trzydziestotysiecznej „armady”, ktorej dowodzi byly leitant ostrzejcki. Hejda, nazwany przez moskali Gajda).

Cielczy zachwy dam i potrojow Wielkiego wodza widziec w Gajdzie gajow.

(Rosjanie przyjmaja oswozbicieli z wielkim zapotem. Gajda wzorem rzymskich zwyciezcow zaradza tryumfalne wjazdy w „zobych” miastach. Rosyjskie panie, znane z pochopnosci do zachwytow dia obcych, obsypaja pepikow kwiatami).

Tys mnie, panie, stworzyl.
A jam ciebie zrobil...
czyli

Z rozkaza Gajdy rada sie zebrała.
Aby i leitanta zrobic generala.

(Z inlejatowy wodzo legjonarzy powstaje na Syberji „Czechoslowacka rada narodowa”, ktora rozpoczyna swa dzialalnosc od... mianowania Gajdy jenciem).

Akt III (1918).

(Na atzymanio).

Po skwarnem lecie przyszla chlodna jesien.
Lecz nie zmrozila „gajdowskich” aniesic.

(Moskale nosza Gajde na rkach. Pepik masown zentia sie z roslankami. Cala Syberja rozbrzmiewa pianem w czesc legjonarzy).

Tam, w Europie, Wilas tamie glow —
Ta mozny Gajda stwarza gadtwo nowe.

(Hejda wchodzi w aktydy z rosyjskimi mczami stana, aby na Syberji utworzyc rzad przeciwbolszewicki o „trwalych” podstawa).

W morzu je woda, co se porzadz chlopiad...

Kdo chce, nech plywa — Gajda neni gajow. (Oczywiscie, aby mdc zarzadzic na Syberji, trzeba tam pozostac. Gajda oswiadcza tedy zolnierzom, ze nie moga „jecha morzem”, bo alema okretow. Zrezaa niemcy jacz pobiel, wice francuzom estackiej pamocy nie potrzeba).

Bieda a szkola.

(k) Przypominamy, ze dzis o g. 11 rano odbadzie sie w gmachu gimnazjum zedkajac im. Anny z Sapichow Jablonowski konferencja rodzicow z wychowawczymi. Na konferencje te przybyc winni wszyscy rodzice (opiekankowie) uczennic gimnazjum.

Bal maskowy „Hanuka”.

Dnia 11 grudnia br. zarzadz Towarzystwo pomocnikow handlowych wedle tradycyjnego zwyczaju, bal maskowy „Hanuka”.

Bal.

Dzisiaj uczniowie starszych klas szkół srednich, zydowskich zaradzali w lokala „Linus-hocedek” bal.

Obyczaje naszych wlasosci domow.

W jednym z domow przy ul. Lipowej mieszka w jednym lokala dwuch obywateli: Bielech i Wasilowski. Pozwazoraj, kiedy p. Wasilowski wyszedl z mieszkania, wlasielec domu otworzyl swoim klacem mieszkanie lokatorow i nie zwracajac uwagi na to, ze w mieszkaniu zostali p. Bielech, wyjel ramy okienne, zmaszajac tam p. Bielecha do morznictwa przy 8° morza.

Dla wiadomosci emigrantow.

Biaro emigracyjnie przy gminie zydowskiej) podaje do wiadomosci, ze wiza zagraniczna paszportu kosztuje 10 dolarow.

Jezeli paszport jest wydany na kilka osob, „to w celu wznowienia dokumenta wystarczajace jest stawienie sie najstarszych z nich.

Oprócz tego dla wznowienia obowiazkow potrzebna jest sziff-karta. Do otrzymania sziff-karty potrzebna jest doplata 80 dolarow.

Dla dzieci ponizej lat 10 potrzeba jest tylko pol sziff-karty, powyzej zaś lat 10 — cala karta. Wszystkie pogloski o podwyzszeniu ceny wizy do 20 dolarow, sa bezpodstawne.

Z literatury zydowskiej.

Zydowski poeta Jakob Pol napisal nowa powiesc z zycia zydow pod tytulem „On wyjechal” i skoscyl swol nowy dramat „Spacer po morza”.

Odwiedziny cerkiewnego dostojnika.

Przedwczoraj odwiedzil prawoslawna gmine tatejsza biskup gro-

dzienki, Wladimir i tego samego dnia wyjechal stad do Warszawy.

(f) Zebrania nuncyzielstwa tyzdownych szkol ludowych w Bialymstoku.

odbylo sie w dnia 1 grudnia. Zgromadzeni uchwalili domagac sie podwyzszenia penji o 100 proc., z uwagi na stale wzrastajaca drozdzyn.

Listy do Redakcji

Wobec opozycyjnych szerczonych przez pewne sfery pogloskow o zamierzonej likwidacji Urzedow Ziemskich, wyjasniam za urzadu, ze wiadomosci powyzsze sa z granta fałszywe, nie majace zadnych podstaw prawnych, i szerczone przez ludzi niekompetentnych, a czeste nawet tendencyjne. — Okregowe Urzedy Ziemskie sa podporzadkowane tylko i wylicznie Głównemu Urzedowi Ziemskiemu w Warszawie. Prezes ktorego, w sprawach sluzbowo-pensyjnych, ma charakter Ministra; Powiatowe zaś Urzedy Ziemskie i Komisarze Ziemscy podlegaja wladzy odnosnych Okregowych Urzedow Ziemskich. —

PREZES

Bialostockiego Okregowego Urzedu Ziemskiego S. WICHERT.

Do prenumeratow „Polski Odrodzonej” („Chaty Polskiej”).

Zawladamiamy prenumeratow „Polski Odrodzonej” (dawnej „Chaty Polskiej”) ze czas jaz odnowic prenumerac na rok 1921.

CI, ktorzy oplaca pismo na 3 mies. 1921 r. co najmniej, dostana kalendarz ladowy Strazy Kresowej o jedna trzecia czesc taniej niz cena sprzedazy wynosi.

Kalendarz bedzie obszerniejszy niz w roku zeszlym. Bada w nim wiadomosci o Polsce dzisiejszej i dawnych dziejach, rady gospodarstwa, weterynaryj, lekarskie, elekawe opowiadania, wiersze, rysunki, informacje o rzeczach najpotrzebniejszych.

Premerate przyjmaja (takze i moza na bedzie odbierac kalendarze) biala Strazy Kresowej

w Bialymstoku (al. Rynek Koclaszki Nr 1,

w Sokolcie (Dom Ludowy).

I w Bialst.

kow i idzie sam na sluzbe do Koczaka, oczywiscie... z awansami.)

Wizly w general-leitanta, Wzdladem raskkie akselbany.

A gdy ze mna sie nie chceke, Sami radzicie sobie w swiecie.

(Gajda zostaje dowodca polnocnej armji Koczaka).

Ja sem raskki wojewoda Okratniejszy od Heroda.

Akt IV.

(Pod ptiem.)

Ale teraz Gajda zaczyna brac takie niemilosierne lanie, ze jego anany „genjasa” podpada pod aneliz... Okazuje sie, ze byl to wytwor wyjatkowo sprzyjajacych okolicznosci, spreprowany przez kaprysną Fortane, gwoli aciesze bogow. Odkrycie to przeraza Koczaka, ktory naprdzo zechcena swaje go „nopolconka” do „genjalnosci”.)

Wzieli Wlatke? — Perma zostaje. Perma zabrali? — Ach, maigale! Gajda, bierz sie do roboty.

Mój kochany, szcbrny, zloty! Hnet to budes Jan bez wroglu, Bolszewikom przytre rogi...

(e. d. n.)

Redaktor Marion Labbe-Sig